

POLSCY LUDZIE STALINA

Po opuszczeniu terytorium ZSRR przez armię gen. Władysława Andersa i zagładzie zgrupowania wojsk niemieckich nad Wołgą, Stalin otrzymał "wiatr w plecy", a pewny już sukcesu końcowego w wojnie z Trzecią Rzeszą, rozpoczął przygotowania w celu powołania posłużonego sobie polskiego ośrodka politycznego oraz oddziałów wojskowych. W lutym 1943 roku Wanda Wasilewska została odwołana z Armii Czerwonej, gdzie pełniła, w stopniu pułkownika, funkcję oficera politycznego, i otrzymała zadanie utworzenia dyspozycyjnej organizacji pod nazwą "Związek Patriotów Polskich" /dalej: ZPP/. Nazwę wymyślił Stalin, a oficjalnie organizacja ta powstała 1 marca 1943 r. "Tę datę - pisze Józef Garliński - należy uznać za początek nowej fazy politycznej; z programu ZPP jednoznacznie wynikało ku czemu zmierza nowa organizacja i czy jej interesy polityczne będąc miała na uwadze... bez żadnych osłonek stwierdzono w nim, że polskie ziemie wschodnie muszą przypaść Rosji". Równoległe podjęto działania w celu uformowania nowej armii polskiej, w pełni oprowadzonej przez kadry oficerskie z Armii Czerwonej, co stanowił koronny dowód na to, że jeszcze przed sprawą katyńską, Stalin zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rządem Rzeczypospolitej na obczyźnie, a Katyń był tylko wygodnym pretekstem. Po Stalingradzie, Stalin patrzył na Polskę jako na kraj, który będzie "organizowany" przez struktury powołane w ZSRR; koncepcja ta, realizowana z żelazną konsekwencją, była nie mniej nie więcej tylko narodzinami Polski Ludowej ze Stalinem jako "ojcem chrzestnym". Jednak mimo poczynionych przygotowań do pełnego zwasalizowania naszej Ojczyzny, Stalin miał jeszcze odrobinę nadziei na to, że Rząd RP, a następnie St. Mikołajczyk, wyrażą zgodę na prawne zalegalizowanie grabieży polskich kresów wschodnich z potężnymi centrami kultury i nauki: Wilnem i Lwowem. Stąd, między innymi, wywodzi się to ocląganie z powołaniem "rządu lewicowego", mimo nacisków ze strony zrusyfikowanych komunistów polskiego pochodzenia.

Stalin działał ostrożnie; najpierw powołał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego /oparł się na wzorach francuskich/, a dopiero kiedy ostatecznie przekonał się, że Polacy z Londynu nie nadają się na T a r g o w i c z a n i, i kiedy zapewnił sobie przychylność Roosevelta, odnośnie zmian terytorialnych w Polsce - przekształcił PKWN w Rząd Tymczasowy i jako pierwszy na świecie uznał go de iure.

Po Jałcie, w czercu 1945 roku zgodnie z życzeniem Stalina, odbyły się w Moskwie kolejne "jasełka"; pod dyktando sowieckie powołano Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który został zdominowany przez ludźi Stalina.

"Urządzenie Polski" według woli Stalina wymagało doboru odpowiednich ludzi; czy byli tacy na terytorium

ZSRR? Tak, byli! I "wódz ludzkości" dokładnie o tym wiedział; wszystkie nici organizacyjne: ZPP, PKWN, czy potem Rząd Tymczasowy prowadziły do NKWD, a instytucja ta bezpośrednio podlegała właśnie Stalinowi! Wanda Wasilewska nie trafiła przypadkowo do ZPP; córka Leona Wasilewskiego przyjaciela Józefa Piłsudskiego, absolwentka UJ, z własnej woli stała się nagle załadką Ukrainką i wrogiem wszystkiego co polskie... Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną, z wielką pasją występowała na "mityngach" optując za wieczną przynależnością tego miasta, "Semper Fidelis" Polsce, do ZSRR... Informacje o działalności politycznej Wasilewskiej, na terenach Zachodniej Ukrainy, docierały do Stalina i zrobiły na nim tak wielkie wrażenie, że nazwał ją: "Wandą Lwową". Był to jednocześnie początek dobrych, złośliwi twierdzą nawet, że intymnych stosunków, co natychmiast zauważyli wszyscy mundurowi i niemundurowi śludzy czerwonego reżimu. Był czas /krótki/ kiedy faworyta "czerwonego cara" bardzo wiele mógł... Nie przypadkowo też przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej, a następnie prezydentem został Bolesław Bierut; absolwent szkoły Kominternu pod Moskwą - był jednym z najbardziej operatywnych internacjonalistów w służbie radzieckiego reżimu totalitarnego. W okresie okupacji był jakimś czas rezydentem wywiadu sowieckiego w Mińsku Litewskim; są również podejrzenia /brak niezbitych dowodów/, że pod zmienionym nazwiskiem pomagał swoim kolegom z NKWD w przesłuchiowaniu polskich oficerów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie... W każdym razie po październiku, w czasie jednego ze spotkań z młodzieżą studencką, Władysław Gomułka powiedział, że "Bierut to ciemna karta w historii Polski Ludowej". Do grona osób zaufanych należeli ponadto: Jakub Bermań, główny reżyser wszystkich akcji terrorystycznych w Polsce; Marcell Nowotko, rezydent wywiadu radzieckiego w Warszawie i szef komórki dezinformacyjnej, której najważniejszym celem było niszczenie polskiego podziemia narodowego m.in. przez wydawanie w ręce Gestapo. Do grupy tej zaliczamy także Aleksandra Zawadzkiego, generała z woli Stalina; w 1944 roku w towarzystwie gen. Popławskiego /de facto Gorbatowa/ wizytował obóz żołnierzy AK w Skrobowie k/Lubartowa. Na skargi uwięzionych na fatalne warunki zakwaterowania i żywienia, powiedział brutalnie: "Czto, zdiess wam płocho? Wy zdiess żywiotie kak w kurortie!". No cóż, być może, że w porównaniu z Kołymą był to istotnie kurort. Postawmy sobie teraz pytanie: co wyróżnia tych ludzi, których generalnie nazywaliśmy ludźmi Stalina? Przede wszystkim fakt posiadania dwóch bardzo ważnych legitymacji, a mianowicie: legitymacji członka WKP/b/ i oficera NKWD. W strukturach NKWD w Polsce układ był następujący: namiestnikiem z ramienia Stalina był

gen. Sierow, jego zastępcą: płk. Bermań; Bierut jako major NKWD, był podwładnym Bermań. Oficjalnie, dla "świata", Bierut jako prezydent RP był osobistością Nr 1! Do ludzi Stalina należała też żydóweczka Luna Bristigerowa, pracowniczka osławionego X Departamentu w MBP - odpowiedzialna za sprawy wyznaniowe; to właśnie ona domagała się aresztowania Stefana Kardynała Wyszyńskiego i dokonała tego już po śmierci Stalina, który był temu przeciwny. Obok gen. Sierowa, była czułą opiekunką Paxu i instytucji tzw. "księży patriotów".

Niezwykle interesujące są przekazy gen. Berlinga o spotkaniach z polskimi ludźmi Stalina, komunistami żydowskiego /głównie/ i polskiego pochodzenia: Groszem, Lampe, Bristigerową, Zawadzkiem, Modzelewskim, Świerczewskim, Mincem, Zambrowskim, Wasilewską i innymi. Generalnie uważali oni, że np. umowa: Sikorski - Majski została zawarta jako konieczność państwa /ZSRR/ przy negatywnej rezerve Kominternu. Komuniści przebijający w ZSRR reprezentowali ideę integracji, z 17 republiką w perspektywie; stąd oddziały polskie miały być nie wojskiem państwa polskiego ale polskimi oddziałami Armii Czerwonej z jej odznakami, nazwami stopni... Na takie "jawne" rozwiązania sprawy polskiej nie wyraził zgodę Stalin, który jako polityk wielkiego formatu, uważał to za sprzeczne z interesem państwa radzieckiego. W rzeczywistości był także za zniewoleniem, ale przy zachowaniu wszystkich pozorów niepodległości; w tym kontekście ludzie z takimi rodowodami jak Wasilewska/córka Piłsudczyka/; Berling/legionista, oficer zawodowy; Żymierski/generał sanacyjny, bohater legionowy spod Łowczówka /, byli o niego szczególnie wartościowi - chcieli o jak największą wiarygodność. W wielu przypadkach byli oni nawet bardziej gorliwi od swoich radzieckich "kolegów".

Berling brutalnie odbrął wle "legendarnych postaci", które przez długie lata straszyły w podziemiach szkolnych i opracowania pseudo-naukowych. I tak np. na pytanie Generała: co będzie z naszą sową /1941 r./, z setkami tysięcy polskich emigrantów i deportowanych Wanda Wasilewska, beczelnie odpowiedziała: "Ja, jestem obywatelką i dziecką i członkiem WKP/b/, od spr polskich odeszłam i nic mnie to nie obchodzi". Zdumionego tą wypowiedzi Berlinga, pocieszył oficer NKWD, Kordratluk, mówiąc: "Wasilewska nie trzeba się przejmować. Kiedy będzie trzeba Wanda Lwowna zrobi co jej ka ż a ż a". W marcu 1943 roku spełniła się słowa oficera NKWD; na polecenie Stalina została patriotką polską. Na wiadomość o zgodzie Stalina na organizację polskiej dywizji im. Bolesława Kościuszki, jeden z filarów sekty komunistycznej, Alfred Lampe powiedział: "Na h.. nam to potrzebny - mamy Armię Czerwoną i to nam wystarczy!". Kiedy trochę później, w Sielcach, spotkał Karola Świerczewskiego, zapytał go wprost: "Karol i ty w to gówno wdepnąłeś?". Świerczewski, wypadł zresztą fatalnie wspomnieniach Generała. Głośny bohater PRL-u, ten, "co się kulom kłaniał" był nałogowym alkoholikiem "zaczynał dzień od szklaneczki wódki na czczo, a szedł spać z butelką wóki pod poduszką".

Na zajęcia z żołnierzami przychodził późno i nietrzeźwy do tego stopnia, że zwracał na siebie uwagę. Do największych trudności przy organizacji 1 DP, zalicza Berling, destrukcyjną działalność polskich członków Kominternu, takich jak: Berman, Minc, Lampe, Zambrowski, którym wtórowali nacjonaliści z Biura Politycznego KPZR /Mołotow, Wyszynski, Malenkow, Kaganowicz i inni/. Teza Lampego, że "masa to jest bydło i można ją prowadzić dokąd się chce, byle mieć dobry łańcuch", nie wróżyła niczego dobrego na przyszłość. Niestety właśnie większość tych doktrynerów, żołtzyków, objęła władzę w Polsce w 1944r. Z goryczą mówiła o nich Helena Usiejewiczowa /Żydówka, córka Feliksa Kona/, że "kochają socjalizm szczerzą miłością; mogą go zaliżać na śmierć jak szczerza mama swoje chore dziecko, ale nie dopuszczą do niego nikogo i nie zmieniają recepty".

Współcześnie Targowiczanie- członkowie PKWN-u, przybyli do Chełma Lubelskiego dnia 27 lipca 1944 roku, w godzinach wieczornych.

"Spotkali się z rzeczywistością odmienną od spodziewanej. Przejeżdżając ulicami miasta do wskazanej siedziby, spotykali patrole Armii Krajowej z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu. Członkom PKWN przydzielono brudny i splądrowany budynek Urzędu Skarbowego. Zamiast oczekiwanego entuzjastycznego powitania przez tłumy ludności, doszła do nich wiadomość, że w magistracie chełmskim urzędują władze podporządkowane. Delegaturze Rządu Londyńskiego, a w Lublinie działa Komenda Okręgu AK i wojewódzki Delegat Rządu".

Podobnie było w całym województwie lubelskim; w Tomaszowie z ramienia Delegatury władzę objął starosta Stanisław Hordyj, a dowództwo Korpusu Bezpieczeństwa Franciszek Samulak. Sielanka trwała krótko; rzeczywistość podpora "władzy ludowej"-Armia Czerwona przystąpiła do akcji w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Narodowe władze polskie zostały aresztowane, deportowane lub nawet rozstrzelane. Większość żołtzyki Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa pojechała starym szlakiem na Sybir, jak ich bohaterscy poprzednicy z okresu powstań i walk narodowo-wyzwoleńczych. W Tomaszowie pojawił się przedstawiciel PKWN-u, kpt. T.Duda i rozpoczął organizowanie "nowej władzy", ale to już inna historia.

Waldemar Wojciech Bednarski

